

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 2 września 2015 r.

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

22 września 2014 około 19:30 J. O. przyjechał do W. na warsztaty taneczne odbywające się na ul. (...) na (...). Warsztaty trwały od godziny 20:00 do 22:00. Po ich zakończeniu J. O. planował powrót do domu – do P., jednak uciekł mu ostatni pociąg oraz autobus. Znajdując się na Dworcu Centralnym, około północy udał się do restauracji (...)’s. W tym czasie miał on przy sobie torbę, telefon komórkowy marki (...) o numerze (...) wraz z kartą SIM, portfel z kartą bankomatową oraz 50 zł w gotówce.

/k. 59, k. 105, k. 433v., k. 449-450, k. 944-946 – zeznania świadka J. O.; k. 434 – dokumentacja dot. telefonu; /

Będąc w (...) J. O. kupił coś do jedzenia i zajął miejsce obok grupy nieznanymi mu wcześniej 5 młodych osób – J. S., E. G. (1), K. S., B. O. oraz W. S.. J. O. po kryjomu spożywał także piwo. W pewnym momencie przysiadła się do niego W. S. i rozpoczęła rozmowę. Wspomniała między innymi, że jest bezdomna i mieszka na squocie. Po namowie dziewczyny J. O. przysiadł się do grupy i wszyscy zaczęli rozmawiać oraz spożywać alkohol w postaci whisky rozcieńczonej z (...). J. O. doszedł do wniosku, że i tak nie ma co ze sobą zrobić, ponieważ najbliższy pociąg do domu odjeżdżał dopiero w godzinach porannych. W pewnym momencie rozmowa zeszła na temat narkotyków. J. O. stwierdził, że mógłby kupić „coś” na rozruch za 40 zł. W. S. zaproponowała zatem, aby udać się w okolice M. S. w celu zakupu narkotyków, na co wszyscy przystali.

/k. 59v., k. 447 – 448, k. 944 - 946 – zeznania świadka J. O., k. 106 – 107 – dokumentacja telefonu, k. 121 – wyjaśnienia oskarżonego B. O., k.126 – 127 – wyjaśnienia oskarżonego K. S., k. 132 – wyjaśnienia oskarżonej W. S., k. 197 – częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. S./

Wyżej wymienieni udali się na przystanek autobusowy na Dworcu Centralnym i wsiedli w autobus linii(...). W czasie jazdy E. G. (1) wypytywał J. O. o posiadany przez niego telefon komórkowy. Około godziny 2:00 grupa wysiadła na przystanku M. S. i udała się w kierunku schodów stacji metra.

/k. 59v., k. 447 - 448 - zeznania świadka J. O., k. 121 – wyjaśnienia oskarżonego B. O., k. 126 -127 – wyjaśnienia oskarżonego K. S., k. 132 – wyjaśnienia oskarżonej W. S., k. 140 – wyjaśnienia oskarżonego E. G. (1), k. 197 – częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. S./

W pierwszej kolejności schodami prowadzącymi w dół do stacji szli K. S. i B. O., którzy wyprzedzili pozostałe osoby o kilka, kilkanaście metrów. Za nimi szła W. S.. Kiedy ci dochodzili do końca schodów, J. O. znajdował się w połowie zejścia, na poziomie pomiędzy schodami. Za nim szli J. S. oraz E. G. (1), którzy wspólnie podjęli decyzję o dokonaniu rozboju na pokrzywdzonym. W pewnym momencie J. S. zbliżył się od tyłu do J. O., chwycił go za barki, odwrócił, przyparł do muru, chwycił za gardło i kazał oddać mu wszystkie swoje rzeczy. J. O. zaczął się szarpać i wrywać, na co J. S. uderzył go pięścią w okolice lewego oka, po czym ciężarem ciała przyparł go powierzchni schodów i ponownie uderzył go pięścią w okolice głowy. W tym czasie do leżącego J. O. podbiegł E. G. (1) i zaczął wyjmować zawartość z jego kieszeni. J. O. chwycił się za kieszenie, na co jeden z napastników zagroził mu, że ma puścić kieszenie, bo inaczej zostanie pobity do nieprzytomności (nie ustalono który). J. S. zaczął wyginać kciuk J. O., na co ten puścił kieszenie i prosił, aby atakujący nie zabierali jego rzeczy. Jednak kontynuując opróżnianie kieszeni J. S. zabrał mu telefon komórkowy marki (...) o numerze (...) wraz z kartą SIM, a E. G. (1) – portfel z całą zawartością. E. G. (1) zabrał z kolei portfel z zawartością.

W pewnym momencie po dokonaniu rozboju, do pokrzywdzonego, który znajdował się na schodach podbiegła W. S. i przydusiła J. O., po czym uderzała go pięściami po ciele i szarpała za włosy. Wyżej wymieniona nie wiedziała nic o

pomyśle rozboju, który powstał u J. S. i E. G. (1) spontanicznie bezpośrednio przed zdarzeniem. Niemniej jednak, co należy silnie podkreślić już w tym miejscu, dziewczyna identyfikowała się z napastnikami, uczestniczyła w pobiciu J. O.. W wyniku pobicia pokrzywdzony został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu.

Opisana wyżej sytuacja rozgrała się niezwykle dynamicznie. W tym czasie B. O. i K. S. szli przed siebie nie interesując się całym zdarzeniem, słyszeli jednak, że za ich plecami dochodzi do jakiejś szamotaniny. W żaden sposób nie identyfikowali się z agresją wobec J. O..

/k. 59v., k. 105, k. 185v., k. 187v.-188, k. 189v.-190, k. 433v., k. 447-450, k. 944-947 – zeznania świadka J. O., k. 121, k. 163, k. 898 - 899 – wyjaśnienia oskarżonego B. O., k. 126 – 127, k. 143, k. 268, k. 898 – wyjaśnienia oskarżonego K. S., k. 132, k. 152 – wyjaśnienia oskarżonego W. S., k. 142, k. 156, 272, k. 896 - 897 – częściowo wyjaśnienia oskarżonego E. G. (1), k. 197 – częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. S.; k. 8-9 – dokumentacja medyczna/

Po dokonaniu rozboju na J. O. wszyscy razem, a więc napastnicy (S., G., S.) oraz S. i O. zaczęli uciekać w stronę bloków osiedla przy ul. (...). Następnie wszyscy weszli do jednej z klatek schodowych, gdzie S. i G. ujawnili skradzione J. O. rzeczy. Dopiero wówczas S. i O. zdali sobie sprawę, że pokrzywdzony został pobity i okradziony. Po kilku minutach wszyscy poza J. S. wyszli z klatki schodowej.

/k. 121, k. 898 - 899 – wyjaśnienia oskarżonego B. O., k. 126 – 127, 898 – wyjaśnienia oskarżonego K. S., k. 142, k. 156, 272, k. 896 - 897 – częściowo wyjaśnienia oskarżonego E. G. (1), k. 132 – wyjaśnienia oskarżonej W. S., k. 197, 203 – częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. S./

Z kolei J. O. po ocknięciu się z szoku zerwał się za napastnikami. Zauważył wtedy znajdujący się na stacji metra telefon alarmowy, po czym zadzwonił na policję. W oczekiwaniu na przyjazd funkcjonariuszy rozpoczął poszukiwania sprawców w okolicy przystanku metra. W tym czasie, w okolicy stacji służbę pełnili P. Z. oraz R. I.. Po otrzymaniu polecenia od radiooperatora udali się oni na stację M. S., gdzie znajdował się J. O.. Po krótkim rozpytaniu na miejsce wezwana została karetka pogotowia, a J. O. został poddany badaniu trzeźwości. Badanie przeprowadzone o godzinie 2:19 dało wynik 0,36 mg/l alkoholu. O zdarzeniu poinformowali zostali także funkcjonariusze KP U., którzy rozpoczęli penetrację terenu w okolicy stacji metra. Przy ul. (...) 1 M. M. (1), T. S., S. S. (4), M. P. G. K. oraz P. D. kilka minut po 2:00 dokonali zatrzymania 4 osób podejrzanych o dokonanie rozboju na J. O., który rozpoznał je jako osoby uczestniczące w zdarzeniu. Po wykonaniu koniecznych czynności J. O. został odwieziony karetką do szpitala na ul. (...), gdzie poddano go oględzinom, a następnie przekazano do dyspozycji policji. Z kolei zatrzymane osoby zostały przewiezione do KP U.. Po wylegitymowaniu okazało się, że zatrzymanymi to: B. O., K. S., E. G. (2) oraz W. S.. Wszyscy zostali poddani badaniom na zawartość alkoholu we krwi (E. G. (1) – 0,00 mg/l, B. O. – 0,75 mg/l – godzina 3:00, 0,77 mg/l – godzina 3:08, K. S. – 0,30 mg/l – godzina 2:46, 0,33 mg/l – godzina 2:53, W. S. – 0,61 mg/l – godzina 2:39, 0,65 mg/l – godzina 2:42). Z kolei podczas przeszukania u E. G. (1) ujawniono portfel koloru brązowego, kartę płatniczą M. C. na nazwisko J. O., szklaną fiolkę ze śladowymi ilościami marihuany oraz składany nóż. Natomiast u K. S. ujawniono 6 torebek z zapieczętowanymi strunowymi z zawartością amfetaminą oraz telefon komórkowy marki H. koloru czarnego ze srebrną obwódką. E. G. (1) jako osoba zażywająca środki odurzające posiadał nieznaczną ilość marihuany na własny użytek. K. S. posiadał 6 porcji amfetaminy, nie była to nieznaczną ilość, nie posiadał ich wyłącznie na własny użytek, miał te torebki ze sobą już wcześniej, nie ustalono w jakich okolicznościach nabył narkotyki. W każdym razie, K. S. nie znalazł ich na trawniku – jak tłumaczył.

/k. 7 - protokół z badania stanu trzeźwości, k. 59v., k. 448-449 - zeznania świadka J. O., k. 8 – 9 – karta informacyjna ze szpitala, k. 10 – protokół zatrzymania E. G. (1), k. 13 – protokół przebiegu badania stanu trzeźwości E. G. (1), k. 14 – protokół zatrzymania B. O., k. 19 – protokół przebiegu badania stanu trzeźwości B. O., k. 20 – protokół zatrzymania K. S., k. 25 – protokół badania stanu trzeźwości K. S., k. 26 – protokół zatrzymania W. S., k. 31 – protokół badania stanu trzeźwości W. S., k. 32 – protokół przeszukania K. S., k. 33 – 34 - spis i opis rzeczy, k. 36 – 37 - protokół przeszukania B. O., k. 39 – 40 – protokół przeszukania W. S., k. 42 – protokół przeszukania E. G. (1), k. 45 – spis i opis rzeczy, k. 46 – 47, k. 1086 – zeznania świadka G. K., k. 48 – 49 – zeznania świadka S. S. (4), k. 56 – protokół oględzin osoby,

k. 121 – wyjaśnienia oskarżonego B. O., k. 126 – 127 – wyjaśnienia oskarżonego K. S., k. 233 – 235 – opinia z zakresu badań fizykochemicznych, k. 1085 - zeznania świadka A. P./.

W dniu 25 września 2014 r. J. S. został zatrzymany do kontroli w okolicy galerii Handlowej (...) przez funkcjonariuszy D. A. i A. P.. Podczas przeszukania jego osoby ujawniono przy nim telefon marki H. marki (...) o numerze (...) odpowiadający opisowi przedstawionemu przez J. O.. W związku z tym, został on przewieziony do KP U. celem podjęcia dalszych czynności związanych z zatrzymaniem. Telefon został następnie okazany J. O., który rozpoznał go jako skradzioną mu własność.

/k. 172 – protokół zatrzymania J. S., k. 176 – 177 - protokół przeszukania osoby, k. 178, 182 – spis i opis rzeczy, k. 180 – protokół zatrzymania rzeczy, k. 185v. - zeznania świadka J. O., k. 187 - 191 – protokoły okazania/

Oskarżony **J. S.**, lat 22, o wykształceniu podstawowym, posiadający roczne dziecko, bez zawodu, utrzymujący się z prac dorywczych z miesięcznym dochodem ok. 500 zł, nie leczony psychiatrycznie ani odwykowo, przed zatrzymaniem mieszkający w pustostanie przy ul. (...) w W., dotychczas nie karany za przestępstwa (k. 666); odbywał z kolei zastępcze kary aresztu w związku z popełnianymi przez niego wykroczeniami (k. 229, 230),

- podczas przesłuchania na etapie postępowania przygotowawczego (k. 197) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że podczas zejścia schodami do M. S. coś mu się nie spodobało, w związku z czym pokłócił się z J. O. i zaczęli się bić. Wskazał, że przycisnął go do ściany, po czym to J. O. zaczął go bić, a następnie przewrócili się na schody. Gdy J. O. się podnosił, oskarżony miał go jeszcze kopnąć w okolice klatki piersiowej. Gdy J. S. uciekł, oskarżony podniósł z ziemi telefon, który prawdopodobnie wypadł pokrzywdzonemu z kieszeni w trakcie bójki;

- przesłuchany w trakcie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 203), również przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, podkreślając jednak, że pokłócił się z J. O., i tylko on się z nim bił. Z kolei telefon podniósł z ziemi, po tym jak J. O. uciekł, a nie wyciągnął mu go z kieszeni;

- podczas przesłuchania na rozprawie (k. 897v.) również przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia i odmówił odpowiedzi na pytania.

Oskarżony **B. O.**, lat 25, o wykształceniu średnim, kawaler, nie posiadający nikogo na utrzymaniu, zatrudniony jako ogrodnik z miesięcznym uposażeniem ok. 1.800 zł netto, nie leczony psychiatrycznie ani odwykowo, uprzednio karany (k. 669):

- przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego (k. 121), nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że schodząc schodami stacji metra, wraz z K. S. zauważyli za swoimi plecami jakies zamieszanie, ale nie wiedział dokładnie co to było;

- podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 163) wyjaśnił, że nikogo nie pobił i nikogo nie okradł, a o całej sytuacji związanej z rozbojem dowiedział się dopiero na komendzie. Nie ingerował i nie interesował się całym zajściem na schodach;

- z kolei podczas przesłuchania na rozprawie głównej (k. 898 – 898v.) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i stwierdził, że znalazł się w złym miejscu o złym czasie. Na stacji metra oddalił się wraz z K. S. od pozostałych towarzyszących mu wcześniej osób i rozmawiali o swoich prywatnych sprawach. Usłyszeli jakąś szamotaninę, a później pozostała trójka już bez J. O. do nich dołączyła.

Oskarżony **K. S.**, lat 24, o wykształceniu podstawowym, kawaler, nie posiadający nikogo na utrzymaniu, zatrudniony w sortowni listów z wynagrodzeniem ok. 1.500 zł miesięcznie, nie leczony psychiatrycznie ani odwykowo, dotychczas nie karany:

- przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego (k. 126 – 127), nie przyznał się do popełnienia rozboju i wyjaśnił, że schodził do stacji metra razem z B. O. wyprzedzając o kilka metrów pozostałych członków grupy. Podczas

przejścia schodami usłyszał za swoimi plecami szamotaninę, ale nie przyglądał się jej i po prostu poszedł dalej, gdyż stara się nie uczestniczyć w takich sytuacjach. Podobnie wyjaśnił podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania;

- przesłuchiwany po postawieniu mu uzupełniających zarzutów (k. 269) przyznał się do posiadania narkotyków, lecz niewiele w tej materii wyjaśnił; powtórzył poprzednie wyjaśnienia co do zarzutu rozboju;

- podczas przesłuchania na rozprawie (k. 897v. – 898) nie przyznał się do zarzutu rozboju i podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia. Odnośnie zarzutu posiadania narkotyków wyjaśnił natomiast, że gdy odłączył się od grupy to poszedł za potrzebą i znalazł na trawniku jakieś substancje – biały proszek w torebce z zapięciem strunowym, a dopiero z akt sprawy dowiedział się, że tej substancji było 4,5 grama.

Oskarżona **W. S.**, lat 19, nie pracująca, nie ucząca się, mieszkająca na squocie, nie posiadająca nikogo na utrzymaniu, uzależniona od amfetaminy i dopalaczy, lecząca się odwykowo, wcześniej nie karana:

- przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym (k. 132) nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że schodząc po schodach zauważyła, że cała piątka osób się ze sobą szarpie, po czym do nich podbiegła, aby się nie bili, złapała pokrzywdzonego za głowę, aby go odsunąć, jednak ten ją wtedy ugryzł, w związku z czym uderzyła go w twarz;

- podczas przesłuchania w czasie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 152), w dalszym ciągu nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego czynu, jednak wyjaśniła, że pokrzywdzonego pobił J. S.. Schodząc po schodach zauważyła, że wyżej wymieniony oskarżony szarpie pokrzywdzonego, a obok nich stał także E. G. (1). Sama nie wyciągała nic z kieszeni pokrzywdzonego;

- przesłuchana na rozprawie (k. 897v. – 898) przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśniła, że doszło do szarpaniny, podkreśliła także, nie bojąc się sankcji karnej, na wcześniejszym etapie postępowania wyjaśniła, że pokrzywdzony wdał się w bójkę z J. S., jednak w dalszej części podtrzymała, że chłopaki się bili.

Oskarżony **E. G. (1)**, aktualnie lat 20, o wykształceniu gimnazjalnym, kawaler, mający dziecko na utrzymaniu, utrzymujący się z pracy dorywczej, aktualnie bez pracy, aktualnie przebywający na terapii uzależnień, leczony psychiatrycznie i odwykowo (k. 139-139v.), po badaniu, niekarany (k. 667):

- przesłuchany na etapie postępowania przygotowawczego (k. 140), przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i opisał spotkanie na Dworcu Centralnym, okoliczności spotkania pokrzywdzonego, udania się na U. oraz przebieg rozboju, w tym własną rolę; podczas tych wyjaśnień odniósł się też do roli S. i O. w zakresie podziału pieniędzy na klatce schodowej wyraził też skruchę, czyn określił jako głupotę;

- podczas przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 156) ponownie przyznał się do popełnienia czynu, opisał raz jeszcze przebieg wieczoru i samo zajście, jak i własną sytuację osobistą i rodzinną;

- na rozprawie głównej (k. 896v.-897) oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył obszerne wyjaśnienia, opisując dokładnie i szczegółowo przebieg wieczoru oraz samego zdarzenia, jak również role poszczególnych osób.

Sąd zważył:

W ocenie Sądu, zebrany w sprawie i ujawniony na rozprawie głównej materiał dowodowy prowadzi do niebudzących wątpliwości konstatacji, że oskarżeni J. S. i E. G. (1) popełnili czyn zabroniony realizujący znamiona występku z art. 280 § 1 k.k. Z kolei, oskarżona W. S. zrealizowała swoim zachowaniem znamiona występku z art. 158 § 1 k.k., a K. S. popełnił czyn zabroniony z art. 62 ust. 1 Ustawy z przeciwdziałaniu narkomanii (PNUst.). Jeśli idzie o posiadanie śladowych środków odurzających przez E. G. (1), Sąd uznał, że również ten zarzut został udowodniony, przy czym, po

dokonaniu analizy wszystkich okoliczności towarzyszących temu czynowi, Sąd na podstawie art. 62a PNUst. umorzył postępowanie w tym zakresie.

Zdaniem Sądu, wyniki kompleksowej analizy materiału dowodowego równie niewątpliwie nakazywały przyjąć, że K. S. i B. O. nie popełnili zarzucanego im przestępstwa z art. 280 § 1 k.k., czego konsekwencją było ich uniewinnienie w tym zakresie. Podstawą wydania wyroku uniewinniającego była zatem okoliczność z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.

Wyjaśnienia oskarżonego J. S. należy uznać za wiarygodne jedynie w części dotyczącej ogólnego przebiegu zdarzeń w nocy z 22 na 23 września 2014 r. W świetle całokształtu materiału dowodowego, w tym przede wszystkim zeznań pokrzywdzonego J. O. oraz pozostałych oskarżonych w sprawie, nie budzi wątpliwości, że J. S. wraz ze znajomymi K. S., B. O., E. G. (1) i W. S. w restauracji (...)s na Dworcu Centralnym w W. spotkali około północy J. O. i razem spożywali tam alkohol, po czym postanowili wspólnie udać się w okolice przystanku M. S., aby tam „coś ogarnąć”, to znaczy kupić narkotyki. W tym celu po godzinie 1 w nocy na przystanku Dworzec Centralny wsiedli do autobusu linii (...) i około 2:00 dojechali nim do przystanku M. S.. Na schodach prowadzących w dół stacji metra oskarżony szedł za J. O.. Gdy znaleźli się na poziomie pomiędzy schodami, najpierw zażądał od pokrzywdzonego, aby ten oddał mu wszystkie swoje rzeczy po czym podszedł do niego od tyłu chwycił za barki, odwrócił przycisnął do ściany i chwycił za gardło. Zachowanie to należy zatem uznać za wspólnie przemyślany atak na J. O., a to w celu kradzieży jego rzeczy. Z okoliczności sprawy nie wynika, jakoby pokrzywdzony dał oskarżonym jakikolwiek pretekst do takiego zachowania, co za tym idzie, za niewiarygodne należy uznać twierdzenie J. S., że „coś mu nie spasowało” i, że pokłócili się, po czym doszło pomiędzy nimi do bójki, w której wzajemnie zadawali sobie ciosy. Nie potwierdza tego sam pokrzywdzony, jak i bezpośrednio uczestniczący w zdarzeniu E. G. (1) w swoich wyjaśnieniach. W ocenie Sądu, nie budzi też wątpliwości, że J. O. podczas całego zajścia bronił się przed napastnikami i nie zadał żadnego ciosu J. S.. To oskarżony uderzył go w okolicę oka, a gdy pokrzywdzony zasłabł, wraz z E. G. (1) podjęli próby opróżnienia jego kieszeni. Gdy J. O. chwycił za kieszenie, próbując uniemożliwić kradzież, J. S. używając gróźb zaczął wyginać jego palce, a gdy pokrzywdzony przestał stawiać opór wyciągnął z kieszeni jego telefon komórkowy, a nie jak twierdzi oskarżony podniósł go z ziemi po tym jak pokrzywdzony uciekł z miejsca zdarzenia. Powyższe okoliczności niezbicie świadczą o działaniu wspólnym i w porozumieniu, o realizacji wspólnie opracowanego przed dokonaniem rozboju planu.

Należy też dodać, że relacja oskarżonego w tym zakresie nie znajduje żadnego potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Przedstawiając przebieg zdarzenia w ten sposób, w ocenie Sądu, J. S. próbował jedynie umniejszyć swoją odpowiedzialność. Na negatywną ocenę wyjaśnień wpłynęło także jego zachowanie po całym zdarzeniu, a mianowicie fakt ukrycia się na klatce schodowej celem przeczekania, a dalej fakt kilkudniowego ukrywania się. Jak zeznał świadek A. P. (k. 1085-1085v.) – policjant operacyjny podejmujący czynności po zdarzeniu, w dużej mierze dzięki informacjom uzyskanym od W. S., oskarżony został ujęty i zatrzymany. W ocenie Sądu, wszystkie te okoliczności wskazują na to, że J. S. miał świadomość tego, że po zdarzeniu, w okolicy pojawić się mogą patrole policji poszukujące sprawców przestępstwa, a on jako sprawca rozboju mógł zostać zatrzymany.

Wyjaśnienia oskarżonego K. S. Sąd uznał za wiarygodne w części dotyczącej zarzutu rozboju, tj. w zakresie, że nie wziął w nim udziału. Jego stwierdzenie, że szedł kilka metrów przed oskarżonym J. S. oraz pokrzywdzonym znajduje pełne potwierdzenie przede wszystkim w zeznaniach samego pokrzywdzonego, jak i w wyjaśnieniach pozostałych oskarżonych, którzy zgodnie wskazali, że K. S. nie brał udziału w rozboju, nie interesował się usłyszaną szamotaniną i w żaden sposób nie wchodził w porozumienie, co do chęci okradzenia pokrzywdzonego. W tej mierze wszystkie depozycje są spójne ze sobą, wewnętrznym sprzeczne, logiczne i w pełni przekonujące.

Niewiarygodne, w ocenie Sądu, są z kolei jego wyjaśnienia oskarżonego S. w części dotyczącej zarzutu posiadania amfetaminy. Oskarżony stwierdził, że znalazł podejrzaną substancję na trawniku, gdy poszedł za potrzebą. Taka sytuacja, w przekonaniu Sądu, jest sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego, logiką, jest wręcz absurdalna. Oskarżony doskonale wiedział, co znajdowało się w plastikowym woreczku z zapięciem strunowym, który miał przy sobie. Jak sam przyznał wiedział, że była to amfetamina i wcześniej posiadał już z nią pewne doświadczenia. Żaden z pozostałych podejrzanych nie potwierdził tego faktu. Oskarżony nadto przyznał się do tego czynu w toku postępowania przygotowawczego. Należy zaznaczyć, że odpowiedź na pytanie, skąd oskarżony wszedł w posiadanie zakazanych

substancji ma drugorzędne znaczenie dla ewentualnej odpowiedzialności za przestępstwo z art. 62 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkotyków, albowiem środki te faktycznie posiadał w czasie przeszukania.

Wyjaśnienia oskarżonej W. S. należy uznać za wiarygodne jedynie w części dotyczącej ogólnego przebiegu zdarzenia oraz sposobu sprzędzenia przez nią wieczoru z dnia 22 na 23 września 2014 r. Oskarżona kilkakrotnie zmieniała swoje zdanie odnośnie przebiegu zdarzenia, choć konsekwentnie sytuowała w nim jedynie oskarżonych S. i G.. W tym zakresie (przebieg zdarzenia) jej wyjaśnienia były niekonsekwentne i niespójne. Sąd nie dał wiary w jej stwierdzenie, że doszło do wzajemnej szarpaniny pomiędzy J. S. i J. O., albowiem przeczą temu zeznania pokrzywdzonego oraz wyjaśnienia oskarżonego G.. W ocenie Sądu, takie twierdzenie to jedynie wyraz próby solidarności S. z oskarżonym, nie mający nic wspólnego z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia, podczas którego J. S. był osobą atakującą, a pokrzywdzony osobą wyraźnie broniącą się. Postawa procesowa oskarżonej bezpośrednio po jej zatrzymaniu odbiega od jej ppostawy pozaprocessowej, którą opisał wspomniany świadek P.. Oskarżona, przypomnijmy, pomogła policjantom wskazać miejsca przebywania oskarżonego S., co z kolei doprowadziło do jego ujęcia. Za wiarygodne ocenił Sąd wyjaśnienia oskarżonej w fragmencie, w którym przyznała, że podeszła do pokrzywdzonego i sama uderzyła go w twarz i szarpała za włosy. Są one spójne przede wszystkim z zeznaniami samego pokrzywdzonego, który – czemu trudno się dziwić – będąc oszołomiony (zszokowany) podczas zdarzenia, gdy znajdował się w pozycji „parterowej” nie był dokładnie pewien roli, którą odegrała oskarżona. W każdym razie, zdaniem Sądu, oskarżonej można i należy przypisać udział w pobiciu pokrzywdzonego, brak jest bowiem danych niebudzących wątpliwości, że wzięła ona udział również w rozboju, czy to w ramach realizacji planu, czy to w ramach tzw. współsprawstwa sukcesywnego.

Wyjaśnienia oskarżonego B. O. należy uznać za wiarygodne w całości. Pokrywają się one przede wszystkim z wyjaśnieniami K. S. w części dotyczącej zarzutu rozboju. Obaj oskarżeni przedstawili spójną i wzajemnie uzupełniającą się wersję co do ich uczestnictwa w całym zajściu, a raczej w jego braku. Fakt, że stali kilka metrów od całej szarpaniny, nie uczestnicząc w niej został także potwierdzony przez pozostałych oskarżonych, a przede wszystkim przez pokrzywdzonego J. O..

Jeśli chodzi o wyjaśnienia oskarżonego E. G. (1), Sąd uznał je za wiarygodne w zasadniczej mierze. Oskarżony już w pierwszych relacjach (k. 140) opisał przebieg zdarzenia, jego chronologię oraz rolę własną i oskarżonego S. (określał go jako (...)). Oskarżony, co warto zaznaczyć, był konsekwentny w swoich relacjach, składając wyjaśnienia w późniejszym czasie (posiedzenie aresztowe, rozprawa). Jego depozycje należy uznać za logiczne i spójne. Są one w przeważającej mierze zgodne z tym, co zeznawał pokrzywdzony, zwłaszcza w zakresie udziału i roli napastników. Zdaniem Sądu, wyrażenie skruchy przez oskarżonego już w pierwszych relacjach, a następnie w toku dalszego procesu, było równie istotne, co treść jego wyjaśnień.

Sąd dostrzega w wyjaśnieniach oskarżonego E. G. (1) i J. S. pewne wzajemne sprzeczności. W ocenie Sądu, dotyczą one różnych postaw procesowych i ich skutków jakimi były składane wyjaśnienia. Oskarżony E. G. (1) starał się opisać zdarzenie takim jakie ono w rzeczywistości było, oskarżony S. starał się umniejszać własną rolę poprzez wplatanie kwestii rzekomej sprzeczki z pokrzywdzonym jako źródła konfliktu, sprowadzając zdarzenie do „sprzeczki pijanych ludzi”, twierdzenie, że wziął z ziemi leżący telefon, który wypadł pokrzywdzonemu opisywanie, że pokrzywdzony po kopnięciu „pobiegł na górę”, czy też, że nie wziął plecaka (k. 197). Analizując te wyjaśnienia J. S. należy zauważyć, że są one niespójne z wyjaśnieniami E. G. (1), częściowo z wyjaśnieniami W. S., ale przede wszystkim, są niezgodne z zeznaniami pokrzywdzonego.

Analizując wyjaśnienia wszystkich oskarżonych należy też podkreślić, że najbardziej szczegółowe depozycje zostały złożone na rozprawie, co związane było ze szczególną wnikliwością Sądu, rodzajem i szczegółowością zadawanych pytań. Oceniając wyjaśnienia oskarżonych z rozprawy przez pryzmat szczerości wypowiedzi, precyzyjności relacji oraz wewnętrznej logiki i uporządkowania, należy podnieść, że najbardziej przekonujący był oskarżony E. G. (1) oraz oskarżeni S. i O., w dalszym rzędzie oskarżona W. S.. Wyjaśnienia oskarżonego S. były z kolei asekuracyjne, widoczna była nonszalancja oskarżonego, zaś jego postawa na sali rozpraw cechowała się koniunkturalizmem.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka, pokrzywdzonego J. O., przy czym dostrzegł w nich również: po pierwsze - pewne nieścisłości (tj. opis zachowania W. S., rolę oskarżonych O. i S. w pierwszych zeznaniach oraz kwestię koloru skradzionego telefonu), po drugie - świadome opuszczenia (kwestia celu udania się na U.), po trzecie - tendencje do solidaryzowania się z oskarżonymi O. i S., co wyrażało się w chęci utwierdzenia Sądu w przekonaniu o ich niewinności. Powyższe elementy nie wpłynęły jednak w żadnej mierze na ocenę końcową wiarygodności dowodowej świadka. Nieścisłości zostały logicznie wyjaśnione przez samego pokrzywdzonego na posiedzeniu (k. 447-450) oraz rozprawie (k. 944-947) w zakresie udziału oskarżonych S. i O. oraz uzupełnione przez samą oskarżoną W. S. jeśli idzie o jej udział i zachowanie. Jeżeli chodzi o niespójność co do opisu telefonu, który został skradziony, pokrzywdzony raz podał, że obudowa telefonu była koloru khaki, a podczas kolejnego przesłuchania, że miała kolor zielony. Rozbieżności te zostały jednak rozwiane po okazaniu mu telefonu, który został znaleziony u J. S.. Pokrzywdzony rozpoznał go jako swój, po czym został on mu zwrócony. Nie ma więc co do tej kwestii jakichkolwiek wątpliwości. Opuszczenia w zakresie kwestii narkotyków są zdaniem Sądu naturalne, pokrzywdzony nie chciał sam się obciążać i być wiązany z towarzystwem squotersów, które po części reprezentowali oskarżeni. Z kolei tendencje do solidaryzowania się w oskarżonymi S. i O. Sąd postrzega jako przejaw odpowiedzialności świadka wobec samego siebie i odpowiedzialności względem trwającego procesu z czym wiązała się chęć wyjaśnienia wszystkiego, nie zaś cel świadomego odciążenia oskarżonych.

Podkreślić należy, że pokrzywdzony był przesłuchiwany kilkakrotnie w toku postępowania, za każdym razem przedstawiał rozbudowaną, szczegółową, spójną relację zdarzenia, począwszy od jego przybycia do W. w dniu 22 września 2014 r., do momentu rozpoznania sprawców rozboju oraz osób im towarzyszących po ich zatrzymaniu przez policję. W pełni wiarygodne są przede wszystkim jego zeznania w części odnoszącej się do rzeczywistych sprawców rozboju oraz roli pozostałych oskarżonych w zdarzeniu. Pokrzywdzony opisał już w pierwszych zeznaniach rolę tych osób. I tak, ze jego relacji wynika jednoznacznie, że idąc schodami na stacji M. S., został on niespodziewanie dla niego zaatakowany przez J. O.. Z jego zeznań, a także z relacji oskarżonych W. S. oraz E. G. (1) wynika jednoznacznie, że nie dawał on J. O. jakiegokolwiek pretekstu to bójki. Pokrzywdzony nie używał jakiegokolwiek siły, nie zadawał ciosów, a jedynie bronił się przed napastnikami, którym celem było doprowadzenie go do stanu bezbronności oraz zabranie rzeczy, które miał przy sobie. Zeznania te, jako zeznania osoby pokrzywdzonej cechują się jednocześnie dużym obiektywizmem. Pokrzywdzony nie znał wcześniej osób, z którymi spędzał feralny wieczór. Jego zeznania nie były nastawione na odwet w stosunku do wszystkich oskarżonych. Starał się on przedstawić jak najwierniej przebieg zdarzenia, jednoznacznie podkreślając, że gróźb i przemocy w stosunku do niego używali „jedynie” J. O., E. G. (1) i W. S.. Pokrzywdzony kilkakrotnie zaznaczał przed Sądem, że z kolei B. O. i K. S. nie brali udziału w rozboju i nie wyrządzili mu jakiegokolwiek szkody.

Sąd uznał także za wiarygodne zeznania świadków G. K., S. S. (4) i A. P., a więc policjantów interweniujących na miejscu zatrzymania oskarżonych S., G., S. i O. oraz podejmujących czynności po nim, w tym czynności w związku z poszukiwaniami oskarżonego S.. Ich zeznania były jasne, spójne, logiczne i obiektywne. Nie wniosły jednak wiele co do przebiegu rozboju, który był w zasadzie niekwestionowany.

Sąd uznał także za w pełni wiarygodne wszelkie protokoły oraz dokumenty urzędowe zgromadzone w toku postępowania, ujawnione na k. 1086v. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego podmioty, a żadna ze stron postępowania nie kwestionowała zawartych w nich informacji. Posłużyły one zatem ze w pełni wiarygodne i obiektywne źródło informacji, co do faktów w nich stwierdzonych. W toku postępowania sporządzone zostały także opinie sądowo – psychiatryczne oraz fizykochemiczne. Są one jasne, pełne i bezsprzeczne, odpowiadają wymogom art. 200 § 1 k.p.k., odznaczają się logiką rozumowania, profesjonalizmem, a zawarte w nich wnioski Sąd przyjął za własne.

Odnośnie do pkt II wyroku

Odpowiedzialności karnej za czyn z art. 280 § 1 k.k. podlega ten, kto kradnie używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem, albo doprowadza człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Oskarżonym J. S., W. S., K. S. oraz B. O. postawiono zarzut tego, że działając wspólnie i w porozumieniu, po doprowadzeniu J. O. do stanu bezbronności poprzez uderzenie pięściami po głowie i groźenie pobiciem do nieprzytomności, dokonał kradzieży telefonu marki H. D. oraz portfela z zawartością gotówki i karty bankomatowej łącznej wartości 460 zł na szkodę J. O..

Sąd przyjął w wyroku, że oskarżony J. S. wspólnie i w porozumieniu z E. G. (1) na schodach Stacji M. S., w zamiarze bezpośrednim, używając przemocy wobec J. O. poprzez przyduszenie, uderzanie pięściami po ciele, w tym okolice oka oraz groźąc natychmiastowym użyciem przemocy, co w konsekwencji doprowadziło wyżej wymienionego pokrzywdzonego do stanu bezbronności, zabrali w celu przywłaszczenia telefon marki H. (...) o nr (...) wraz z kartą SIM oraz portfel z zawartością gotówki i karty bankomatowej M. C. o łącznej wartości, działając na szkodę J. O.. Co do oskarżonej W. S., zgromadzone w sprawie dowody i ich ocena pozwoliły z kolei na przyjęcie, że granicach zarzucanego jej czynu, 23 września 2013 r. około godziny 2:00 na schodach wejściowych do stacji M. S., razem z J. S. i E. G. (1) wzięła udział w pobiciu J. O. poprzez przyduszenie i uderzenie pięściami, przy czym sama szarpała go za włosy, czym doprowadziła pokrzywdzonego do bezpośredniego niebezpieczeństwa nastąpienia tzw. Średniego uszczerbku na zdrowiu, a więc naruszenia czynności narządów ciała lub rozstrój zdrowia na czas powyżej 7 dni. Jednocześnie, odnośnie do oskarżonych B. O. i K. S., ze względu na niepełnienie przez nich znamion czynu zabronionego, Sąd na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w związku z art. 414 § 1 k.p.k, uniewinnił ich od zarzutu rozboju.

Należy stwierdzić, że analiza materiału dowodowego prowadzi do przekonania o prawidłowości przyjęcia i dookreślenia powyższych okoliczności w sentencji wyroku skazującego (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.).

Sąd przyjął, że oskarżony J. S. dokonał rozboju wspólnie i w porozumieniu jedynie z E. G. (1). Kwestia ta nie ulega wątpliwości. Obaj oskarżeni musieli wspólnie opracować plan działania, albowiem świadczą o tym następujące okoliczności: oskarżeni szli za pokrzywdzonym, trzymali się z tyłu, pierwszy zaatakował J. S., który zainicjował całą przestępną akcję, następnie przyłączył się do tej akcji E. G. (1), który doskonale wiedział co ma robić, od razu zaczął przeszukiwać pokrzywdzonemu kieszenie, obaj napastnicy wprost używali zwrotów (opisanych w stanie faktycznym oraz zeznaniach pokrzywdzonego), które ukierunkowane były na wydanie wartościowych rzeczy, obaj zabrali wartościowe rzeczy pokrzywdzonemu, w końcu zaczęli uciekać. Był to w ocenie Sądu, plan nagły, ale skuteczny. Jak zostało wyżej wskazane J. S. zainicjował przestępczą akcję. Chwytał pokrzywdzonego za barki, przypierając go do ściany i przyduszając, żądając przy tym oddania wszystkim posiadanych przez niego wartościowych rzeczy. Następnie uderzył go w okolicę oka. Opór pokrzywdzonego spowodował wyprowadzenie kolejnych ciosów i dalsze groźby. Gdy J. O. zamroczony, leżał na ziemi, znajdując się w stanie bezbronności, razem z E. G. (1) opróżnili jego kieszenie, zabierając telefon oraz portfel z jego zawartością. Wymaga podkreślenia, że w czasie całego zdarzenia, które trwało kilka sekund, J. O. jedynie próbował się bronić. Pomiędzy nim a oskarżonym J. S. nie doszło do żadnej bójki. To oskarżony przez cały czas był stroną atakującą i pokrzywdzony w żaden sposób nie sprowokował do takiego zachowania. Pokazuje to, że oskarżony działał z pełną premedytacją. Okoliczności zdarzenia, które Sąd ustalił na podstawie omówionych wyżej dowodów z zeznań pokrzywdzonego oraz oskarżonych W. S. oraz E. G. (1) nakazują zdaniem Sądu przyjąć, że, stopień agresji, przewaga liczebna, ilość zadawanych ciosów w określone, newralgiczne miejsca ciała, a także groźby doprowadziły J. O. do stanu bezbronności, po czym oskarżeni ukradli jego telefon oraz portfel i tym samym, zrealizowali znamiona strony przedmiotowej wyszczególnione w art. 280 § 1 k.k. Oskarżeni działali realizując wszystkie alternatywnie wymienione znamiona strony przedmiotowej czynu z art. 280 § 1 k.k. Używali przemocy, grozili natychmiastowym jej użyciem, jak również doprowadzili pokrzywdzonego do stanu bezbronności. Żadne z tych znamion nie pochłonęło innego. W ocenie Sądu, oskarżeni niewątpliwie, biorąc udział w rozboju, mieli tego zamiar i był to zamiar bezpośredni. Oskarżeni chcieli wyrządzić dolegliwość pokrzywdzonemu, chcieli zdobyć przewagę (zresztą to uczynili), wiedzieli, że nie działają w osamotnieniu, zadawali ciosy w realizacji tego zamiaru. Oskarżeni doskonale wiedzieli, że specyfika zadawanych ciosów oraz groźby mogą doprowadzić pokrzywdzonego do stanu bezbronności. Oskarżony J. S. znajdował się przy w stanie nietrzeźwości, jego wina w tej mierze jest niekwestionowana. Oskarżony jest osobą dojrzałą wiekowo i psychicznie do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Nie miał zniesionej ani ograniczonej poczytalności, w stan upojenia wprowadził się sam. Nie dał posłuchu normom prawnym, jego wina jest więc niewątpliwa. Oskarżony popełnił czyn bezprawny, zabroniony przez ustawę karną

(art. 280 § 1 k.k.), jego występki cechuje stopień społecznej szkodliwości o znacznym potencjale, o czym świadczą wskazane wyżej elementy podmiotowe (zamiar, motywacja) oraz przedmiotowe (okoliczności popełnienia czynu i przemoc oraz groźby używane w stosunku do pokrzywdzonego). Podobnie należy ocenić kwestię winy oskarżonego E. G. (1). Podkreślenia wymaga również to, że udział i rola oskarżonego J. S. były większe niż oskarżonego G., to ten pierwszy przecież zainicjował całe zajście, on zadawał silniejsze ciosy, uderzał w newralgiczne miejsca (w okolicę oka) z większą siłą, był bardziej agresywny. Powyższe, jak również fakt ukrywania się, unikania odpowiedzialności, karalność za wykroczenia przeciwko mieniu oraz postawa oskarżonego na S., brak szczerej skruchy skutkowały wyższą karą wymierzoną względem jego osoby, o czym będzie mowa poniżej.

Odnośnie do pkt III wyroku

Odpowiedzialności karnej z art. 158 § 1 k.k. podlega ten, kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Sąd przyjął w wyroku, że skutek pobicia, w którym W. S. wzięła udział razem z E. G. (1) oraz J. S., pokrzywdzony został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu.

Nie budzi wątpliwości, że W. S. przystąpiła do przestępczej akcji zainicjowanej przez J. S., a następnie E. G. (1). Schodząc schodami metra, gdy usłyszała, a następnie zauważyła szarpaninę, podbiegła do napastników, którzy grozili i bili J. O., po czym sama zaczęła szarpać pokrzywdzonego za włosy, identyfikując się z agresją i przewagą, sama zresztą tę przewagę powiększyła. W. S. przystąpiła więc do pobicia już w chwili, gdy atakujący posiadali znaczną przewagę nad pokrzywdzonym. Jej udział określany jest jako współsprawstwo sukcesywne. Sprawcy zadawali ciosy łącznie i na zmianę, gdy pokrzywdzony został doprowadzony do stanu bezbronności, nie miał szans ani na ucieczkę, ani na wyrwanie się spod agresji obu mężczyzn. Wymaga podkreślenia, że znamię przedmiotowe brania udziału w pobiciu polega na świadomym połączeniu działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie ludzi. Nie jest przy tym konieczne zadanie innej osobie uderzenia, czy kopnięcie jej, ani spowodowanie obrażenia ciała innej osoby, czy niebezpieczeństwa dla jej życia lub zdrowia. Wystarczy, by sprawca swoim zachowaniem przyczynił się do wzrostu sił po jednej ze stron zdarzenia stworzeniem warunków ułatwiających działania bezpośrednich sprawców, postawą, a nawet samą obecnością wśród osób występujących przeciwko pokrzywdzonym i przez to stwarzał zagrożenie ofiary. Odpowiedzialność za udział w takim zdarzeniu ma charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania, co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Czas trwania ataku, znaczna przewaga atakujących nad broniącym się pokrzywdzonym, charakter zadawanych ciosów, wskazują ponadto, że oskarżeni narazili tym samym J. O. na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia średniego uszczerbku na zdrowiu. W tym miejscu należy podkreślić, że znamię udziału w pobiciu w odniesieniu do zachowania oskarżonych S. i G. (podkr. Sądu) zostało pochłonięta na zasadzie *lex consumens derogat legi consumptae* przez główny trzon działania oskarżonych, jakim był rozбой. Pobicie miało być środkiem prowadzącym do celu głównego. W ocenie Sądu, oskarżona niewątpliwie, biorąc udział w pobiciu, miała tego zamiar i był to zamiar bezpośredni. Zdaniem Sądu, brak jest podstaw do przyjęcia, o czym była już mowa w części analizy dowodowej, że oskarżona chciała pomóc J. S. i E. G. (1) w dokonaniu rozboju. Zaprzecza temu sam pokrzywdzony, a nadto kwestia ta wynika z ustalonego stanu faktycznego oraz redukcji ocen dowodowych w zakresie odpowiedzialności oskarżonej za czyn z art. 280 § 1 k.k. mając na względzie zasadę z art. 5 § 2 k.p.k. Oskarżona doskonale wiedziała, że specyfika zadawanych ciosów może narazić pokrzywdzonego na tzw. średni uszczerbek na zdrowiu. Oskarżona, podobnie jak J. S. znajdowała się w tym czasie w stanie upojenia alkoholowego, a jej wina w tej mierze jest niekwestionowana. Oskarżona jest osobą dojrzałą wiekowo i psychicznie do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Oskarżona nie miała zniesionej ani ograniczonej poczytalności, w stan upojenia wprowadziła się sama. Nie dała posłuchu normom prawnym, jego wina jest więc niewątpliwa. Oskarżona popełniła czyn bezprawny, zabroniony przez ustawę karną (art. 158 § 1 k.k.), jej występki cechuje stopień społecznej szkodliwości o potencjale wyższym aniżeli znikomy, wskazują wyżej elementy podmiotowe (zamiar, motywacja) oraz przedmiotowe (okoliczności popełnienia czynu i stopień narażenia pokrzywdzonego na niebezpieczeństwo). Tym samym należy stwierdzić, że W. S. zrealizowała swoim zachowaniem znamiona występkę opisane w art. 158 § 1 k.k.

Odnośnie do pkt I wyroku

Co do zarzutu wzięcia udziału w rozboju przez B. O. oraz K. S., należy stwierdzić, że żadne ze zgromadzonych w sprawie dowodów nie pozwalają na przypisanie im odpowiedzialności za występki z art. 280 § 1 k.k. Obaj oskarżeni co prawda znajdowali się w pewnej odległości przed W. S., za którą szedł pokrzywdzony, a następnie J. S. i E. G. (1), jednak nie interesowali się tym, co działo się na schodach, byli zajęci rozmową, okoliczność ta jest niekwestionowana, a brak jest innych, odmiennych dowodów w tej materii. Nie ulega również wątpliwości, że wyżej wymienieni S. i O. nie przystąpili do napaści na J. O., w żaden sposób chociażby nie zagrzewali atakujących do rozpoczęcia czy kontynuowania akcji przestępczej i po prostu przeszli dalej przez stację metra nie interesując się zamieszaniem za swoimi plecami. Wszyscy pozostali uczestnicy zdarzenia (oskarżeni) zgodnie potwierdzili, że K. S. i B. O. nie brali udziału w rozboju. K. zaznaczał to również pokrzywdzony J. O.. W tym świetle, należy zatem stwierdzić, że przy braku jakichkolwiek dowodów na ich udział w rozboju, nie popełnili czynu, o którym mowa w art. 280 § 1 k.k. Tym samym zaktualizowała się przesłanka z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. nakazująca umorzenie postępowania w przypadku niepopelnienia przez oskarżonych zarzucanego im czynu. Mając z kolei na uwadze treść art. 414 § 1 k.p.k., Sąd w wyroku uniewinnił oskarżonych od popełniania zarzucanego im czynu.

Odnośnie do pkt IX i XI wyroku

Odpowiedzialności karnej za czyn z art. 62 ust. 1 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii podlega ten, kto posiada środki odurzające lub substancje psychotropowe wbrew przepisom ustawy. Powołana wyżej ustawa przez pojęcie środka odurzającego uznaje każdą substancję pochodzenia naturalnego lub syntetycznego działającą na ośrodkowy układ nerwowy, określoną w wykazie środków odurzających stanowiącym załącznik nr 1 do ustawy (art. 4 pkt 26 PNUst.). Amfetamina zaliczana jest do grupy II - P substancji psychotropowych zgodnie z przedmiotowym Załącznikiem. Natomiast poszczególne przypadki, w których ustawa dopuszcza m. in. używanie, obrót i posiadanie środków odurzających psychotropowych określone są w Rozdziale 5 PNUst. (art. 31 i nast.). Zgodnie zaś z art. 42 ust. 1 PNUst. preparaty zawierające środki psychotropowe grup II-P, które zostały dopuszczone do obrotu jako produkty lecznicze na podstawie przepisów prawa farmaceutycznego, może posiadać, w celach medycznych, po uzyskaniu zgody wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego, zakład opieki zdrowotnej niemający apteki szpitalnej, zakład leczniczy dla zwierząt oraz lekarz, lekarz dentyista lub lekarz weterynarii, prowadzący praktykę lekarską, a także inny podmiot, którego działalność wymaga posiadania i stosowania tych preparatów .. (...) powyższych przepisów, jak również z analizy pozostałych zakazów, o których mowa w powołanym wyżej Rozdziale 5 PNUst. wynika, że oskarżony K. S., co sam zresztą przyznał, nie posiadał amfetaminy w zgodzie z ustawą. W ocenie Sądu, oskarżony zrealizował swoim czynem wszelkie znamiona przestępstwa określonego w art. 62 ust. 1 PNUst. Oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, tj. traktował amfetaminę jak własną, wiedział, że ma do czynienia z narkotykiem. Sprawstwo oskarżonego nie budzi wątpliwości. Ustalono je na podstawie powołanych i omówionych wyżej wyjaśnień oskarżonego oraz, jak również protokołu przeszukania osoby oraz protokołów oględzin rzeczy i badania rzeczy testerem narkotykowym. Ustalono nadto ponad wszelką wątpliwość, że ujawniony przy oskarżonym S. proszek to substancja psychotropowa w postaci amfetaminy. Sąd ustalił tę okoliczność na podstawie: częściowych wyjaśnień oskarżonego, protokołów użycia tzw. narkotestera i oględzin rzeczy oraz opinii fizyko - chemicznej; dowody te wzajemnie się uzupełniają.

Wobec skazania oskarżonego K. S., Sąd na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł przepadek (poprzez zniszczenie) dowodu rzeczowego, zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 78 akt sprawy pod poz. 2 (pkt XI wyroku).

Odnośnie do pkt VII i VIII wyroku

Sąd uznał również, że oskarżony E. G. (1) popełnił czyn z art. 62 ust. 3 PNUst. Stanowiący wypadek mniejszej wagi w stosunku do czynu stypizowanego w art. 62 ust. 1 PNUst., o którym była mowa powyżej. Świadczą o tym zebrane dowody w postaci szczerych wyjaśnień oskarżonego, protokołów użycia tzw. narkotestera i oględzin rzeczy oraz opinii fizyko - chemicznej. Dowody te wzajemnie się uzupełniają.

Zdaniem Sądu, ujawniony zespół okoliczności faktycznych wskazuje, iż oskarżony E. G. (1) miał pełną świadomość, że posiada środek odurzający i tym samym wypełnił znamiona strony podmiotowej przypisanego mu występkę, który stanowi wypadek mniejszej wagi, o którym mowa w art. 62 ust. 3 omawianej ustawy. Przepis ten określa uprzywilejowany typ zarzucanego oskarżonemu przestępstwa posiadania wbrew ustawie środków odurzających. Jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, przy rozstrzyganiu, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi, ilość posiadanego środka odurzającego jest tylko jednym z elementów, który powinien być brany pod uwagę i niewielka ilość środka bynajmniej nie musi, niejako automatycznie, prowadzić do uprzywilejowanej subsumcji. O uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje całościowa ocena jego społecznej szkodliwości, jako zmniejszonej do stopnia uzasadniającego wymierzenie kary według skali zagrożenia ustawowego, przewidzianego w przepisie, wyodrębniającym wypadek mniejszej wagi w kategorii przestępstw określonego typu. Na ocenie tej ważą przesłanki dotyczące zarówno przedmiotowej, jak i podmiotowej strony czynu (zob. postanowienie SN z dnia 25 września 2002 r., II KKN 79/00, Lex, nr 56084).

Oceniając stopień społecznej szkodliwości tego czynu, należy uwzględnić okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k., a więc rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Potencjał społecznej szkodliwości tego czynu należy uznać za niski, co również zauważył prokurator występując z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania karnego.

Biorąc zatem pod uwagę kryteria przedmiotowo-podmiotowe zarzucanego oskarżonemu czynu, którego społeczna szkodliwość nie była w ocenie Sądu znaczna, należało przyjąć, iż występki ten należy zakwalifikować właśnie jako wypadek mniejszej wagi. Przesądziły o tym nie tylko nieznaczna, wręcz śladowa ilość i rodzaj ujawnionego przy oskarżonym środka odurzającego (najlżejszy – marihuana), ale i okoliczności popełnienia czynu (czas i miejsce) oraz niska postać zamiaru bezpośredniego.

Przepisem normującym przesłanki procesowe, czyli sytuacje, z którymi prawo karne procesowe łączy dopuszczalność albo niedopuszczalność postępowania karnego jest art. 17 k.p.k., który jednak nie wylicza ich w sposób taksatywny, o czym świadczy kończący wyliczenie przesłanek przepis § 1 pkt 11, stanowiący, że niedopuszczalność postępowania występuje także wtedy, gdy zachodzi „inna okoliczność wyłączająca ściganie”. W przedmiotowej sprawie okoliczność taką przewiduje art. 62a Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (dodany przez art. 1 pkt 15 ustawy zmieniającej niniejszą ustawę z dniem 9 grudnia 2011r.), zgodnie z którym: „Jeżeli przedmiotem czynu, o którym mowa w art. 62 ust 1 lub 3 są środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej, przeznaczone na własny użytek sprawcy, postępowanie można umorzyć również przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, jeżeli orzeczenie wobec sprawcy kary byłoby niecelowe ze względu na okoliczności popełnienia czynu, a także stopień jego społecznej szkodliwości”. Sąd zdecydował się na zastosowanie tego przepisu. Biorąc bowiem pod uwagę ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu, omówioną wyżej oraz okoliczności dotyczące bezpośrednio samego sprawcy, tj. jego dotychczasową niekaralność, skruczę wyrażoną podczas postępowania, fakt, że oskarżony podjął terapię, jest osobą młodą i niekaraną, Sąd doszedł do przekonania, iż nie jest celowe prowadzenie procesu o ten czyn, a w konsekwencji skazanie oskarżonego, tym bardziej, że odpowie on za poważniejszy występki z art. 280 § 1 k.k.

Wobec umorzenia postępowania karnego w omawianym zakresie, Sąd na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł przepadek (poprzez zniszczenie) dowodu rzeczowego, zarejestrowanego w wykazie dowodów rzeczowych na karcie 78 akt sprawy pod poz. 1 (pkt VIII wyroku).

W kwestiach wymiaru kary

Sąd wymierzył oskarżonemu E. G. (1) karę łączoną, uznając że zasługuje on na skorzystanie z dobrodziejstwa zastosowania art. 37b k.k., tj. 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności (pkt II lit. 1). Sąd wymierzył karę wolnościową na podstawie art. 34 § 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1a pkt 1 i 3 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 4, 5, 6, 7 i 7a, uznając, że musi być połączona z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (godzin) miesięcznie oraz innymi, stosownymi do warunków

osobistych, obowiązkami: kontynuowania nauki i przygotowania do zawodu, powstrzymywania się od używania wszelkich środków odurzających i substancji psychotropowych, poddania się terapii uzależnień, powstrzymywania się od przebywania w squotach, pustostanach i innych miejscach gromadzenia się osób niemających stałego miejsca zamieszkania oraz szkodliwie używających narkotyków, jak również z obowiązkiem powstrzymywania się od kontaktowania z pokrzywdzonym J. O. oraz zbliżania się do niego na odległość mniejszą niż 100 metrów.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się w pierwszej kolejności dyrektywą sprawiedliwościową. Stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego był znaczny. Na ocenę znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu wpłynęły: szczególna postać złego zamiaru nakierowanego na chęć zdobycia przewagi nad drugą osobą i wykorzystanie jej w celu dokonania kradzieży, motywacja, która zasługuje na potępienie, cel działania (osiągnięcie korzyści majątkowej) oraz okoliczności popełnienia przestępstwa w postaci stosowania przemocy, wykorzystania bezbronności pokrzywdzonego oraz zdobycie i wykorzystanie własnej przewagi nad bezbronną osobą oraz wykorzystanie stanu bezbronności pokrzywdzonego w celu kradzieży jego rzeczy. Na średni, graniczący ze znacznym stopień winy wpłynęła szczególna beztroska w aspekcie dania posłuchu zakazom prawa oraz umyślność działania.

W ocenie Sądu, kara 6 miesięcy pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, będzie karą sprawiedliwą i jednocześnie spełni wymagania indywidualno-prewencyjne. Została ona już wykonana w całości (pkt IV) w ramach tymczasowego aresztowania, co oskarżony niewątpliwie osobiście i dotkliwie odczuł. Oskarżony nie był wcześniej karany za przestępstwa, lecz popełnił czyn należący do najpoważniejszych z katalogu przestępstw powszechnych. Pozytywna postawa oskarżonego w czasie postępowania, wyrażenie szczerzej skruchy, współpraca procesowa na początku trwania postępowania, podjęcie terapii, uprawniały Sąd do zastosowania art. 37b k.k.

W ocenie Sądu, najistotniejszą jednak kwestią z punktu widzenia prewencji indywidualnej dla oskarżonego G. będzie sprostanie przez niego z wysoko postawioną poprzeczką kary ograniczenia wolności. Sąd uznając, że oskarżony jako osoba młoda, u progu dorosłego życia, powinien podjąć pracę i zrealizować nakazane obowiązki.

W realiach sprawy Sąd uznał, że zestaw możliwych sankcji i konsekwencji dla oskarżonego G., mając na względzie porównanie ustawy dawnej i nowej, przemawia na korzyść nowej. Skoro bowiem Sąd uznał, że oskarżony nie zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary, gdyby stosować ustawę dawną, to musiałby wymierzyć mu karę co najmniej 2 lat bezwzględnego pozbawienia wolności. Stosując ustawę nową (art. 37b k.k.) Sąd miał możliwość wymierzenia kar łączonych – pozbawienia wolności do 6 miesięcy i ograniczenia wolności. Nie trzeba chyba przekonywać, że 2 lata izolacji penitencjarnej w zakładzie karnym to co innego niż 2 lata wykonywania dwóch różnych kar, a mianowicie 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności i 6 miesięcy pozbawienia wolności, tym bardziej, że 6 miesięcy kary pozbawienia wolności (część odbyta w całości) oraz część kary ograniczenia wolności, zostały oskarżonemu zaliczone w trybie art. 63 § 1 k.k. (pkt IV wyroku).

Okolicznościami obciążającymi przy wymiarze kary były: popełnienie przestępstwa z błahego powodu i chęć łatwego zarobku. Zdecydowanie więcej Sąd znalazł okoliczności łagodzących: młody wiek oskarżonego, z czym wiąże się danie mu szansy na pozytywną zmianę, zerwanie z danym życiem i środowiskiem, przyznanie się do czynu, wyrażenie szczerzej skruchy, podjęcie terapii, współpraca z Policją.

Sąd wymierzył oskarżonemu J. S. karę 2 lat pozbawienia wolności (pkt II lit. b). Kara ta mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, o którym mowa w art. 280 § 1 k.k., została wymierzona w dolnej, maksymalnej granicy ustawowego zagrożenia. Przy wymiarze kary Sąd kierował się, w pierwszej kolejności dyrektywą sprawiedliwościową. Stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego był znaczny. Na ocenę znacznego stopnia społecznej szkodliwości czynu wpłynęły: szczególna postać złego zamiaru nakierowanego na chęć zdobycia przewagi nad drugą osobą i wykorzystanie jej w celu dokonania kradzieży, motywacja, która zasługuje na potępienie oraz okoliczności popełnienia przestępstwa w postaci wykorzystania bezbronności pokrzywdzonego oraz zdobycie i wykorzystanie własnej przewagi nad bezbronną osobą w postaci osaczenia go i zadawania ciosów w newralgiczne miejsca ciała (głowa) oraz wykorzystanie stanu bezbronności pokrzywdzonego w celu kradzieży jego rzeczy. Na znaczny stopień

winy wpłynęło działanie w stanie upojenia alkoholowego i szczególna beztroska w aspekcie dania posłuchu zakazom prawa, karalność za wykroczenia, umyślność działania oraz znaczny stopień demoralizacji.

W ocenie Sądu, kara bez warunkowego zawieszenia jej wykonania będzie karą sprawiedliwą i jednocześnie spełni wymagania indywidualno-prewencyjne. Oskarżony wprawdzie nie był wcześniej karany za przestępstwa, jednak odbywał już zastępcze kary pozbawienia wolności za popełnione wykroczenia. Postawa oskarżonego w czasie postępowania, gdy prezentował się jako silny, młody człowiek, często się uśmiechał, reagując na wyjaśnienia współoskarżonych oraz przyznanie wprost w śledztwie, że zdarza mu się kraść w sklepach, wskazuje na to, że nie był to jego jednorazowy wybryk. Oskarżony nie wyraził szczerzej skruchy ani refleksji nad własnym postępowaniem, jego rola w poważnym przestępstwie była dominująca. Okres 2 lat pozbawienia wolności, mając na względzie dotychczasowe rzeczywiste pozbawienie wolności w niniejszej sprawie sprawi, że oskarżony z pewnością (...) swoje zachowanie i podjęcie właściwe decyzje życiowe, aby, pomimo młodego wieku naprawić dotychczasowe stosunki ze swoją rodziną oraz zerwać z dotychczasową obraną drogą życiową. Zdaniem Sądu, kara bezwzględna spełnił także cele prewencji ogólnej.

Okolicznościami obciążającymi przy wymiarze kary były: popełnienie przestępstwa w stanie nietrzeźwości i z błahego powodu, chęć łatwego zarobku, ukrycie się po popełnieniu występku, przyjęcie na siebie roli dominującej w przestępstwie oraz brak skruchy. Jedyną okolicznością łagodzącą, nakazującą wymierzenie kary w dolnej granicy, był młody wiek oskarżonego i częściowe przyznanie się do czynu. Sąd wymierzając karę 2 lat pozbawienia wolności dał oskarżonemu szansę na pozytywną zmianę, zerwanie z danym życiem i środowiskiem, tym bardziej, że znaczna jej część została zaliczona w ramach stosowanego wciąż tymczasowego aresztowania. Sąd nie dopatrył się innych okoliczności łagodzących, a w każdym razie nie jest nią brak uprzedniej karalności za przestępstwo umyślne, co powinno być regułą.

Sąd wymierzył oskarżonej W. S. (pkt III) karę 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz roku ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie oraz obowiązkami w postaci kontynuowania nauki i przygotowania do zawodu, powstrzymywania się od używania wszelkich środków odurzających i substancji psychotropowych, poddania się terapii uzależnień, powstrzymywania się od przebywania w squotach, pustostanach i innych miejscach gromadzenia się osób nie posiadających stałego miejsca zamieszkania oraz szkodliwie używających narkotyków. Również wobec oskarżonej należało zastosować dobrodziejstwo nowych rozwiązań w Kodeksie karnym, o którym mowa w art. 37b.

Wymaga podkreślenia, że kara pozbawienia wolności została wymierzona w jednej z najniższych możliwych granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w przepisie art. 158 § 1 k.k., a nakładając na oskarżoną szereg obowiązków, Sąd kierował się ustawą względniejszą dla sprawcy, w myśl art. 4 § 1 k.k., w związku z wprowadzoną 1 lipca nowelizacją kodeksu karnego.

Ustalając stopień społecznej szkodliwości, Sąd doszedł do przekonania, że należy określić go jako znaczny. Oskarżona działała z błahego powodu, niejako w imieniu solidarności z pozostałymi atakującymi, przy wykorzystaniu znacznej przewagi jaką mieli oni nad pokrzywdzonym. Co więcej, oskarżona znajdowała się pod wpływem alkoholu, co w ocenie Sądu wpływa na równie znaczny stopień jej winy.

Jak wspomniano powyżej, podstawowym aspektem, na który Sąd zwrócił uwagę przy wymierzeniu kary oskarżonej była kwestia wychowawcza. W toku postępowania ustalono, że oskarżona znajduje się w trudnej sytuacji rodzinnej i osobistej. Przed zdarzeniem zamieszkiwała w squotach i w pustostanach, adaptując się niejako do życia w środowisku ludzi regularnie zażywających narkotyki. Sama oskarżona jest osobą uzależnioną, nie pracuje, nie uczy się. Taka postawa, w tak młodym wieku wymagała od Sądu podjęcia próby zmobilizowania oskarżonej do uporządkowania swojego życia i zerwania z destruktywnymi nałogami oraz ze środowiskiem mającym negatywny wpływ na jej życie. W trakcie postępowania Sąd zauważył swoistą poprawę w postawie oskarżonego, co pozwala wierzyć, że jej skrucha oraz ewidentne emocje, związane były nie tyle z chęcią umniejszenia swej odpowiedzialności za popełnione przestępstwo, a wynikały z refleksji nad własną sytuacją życiową i podjęciem próby naprawy swojego życia. Na

rozprawie oskarżonej towarzyszyła matka. Sąd daje wiarę, że samo uczestnictwo w procesie zmusiło oskarżoną do refleksji nad dotychczasowym postępowaniem i pozwoli naprawić jej relacje rodzinne i zmobilizuje ją do chęci podjęcia odpowiedzialnego życia. Stąd też Sąd zdecydował się na nałożenie na W. S. szeregu obowiązków, mocno dyscyplinujących jej postawę, wzmagających poczucie odpowiedzialności i chęć pracy nad sobą.

Okolicznościami obciążającymi przy wymiarze kary były: popełnienie przestępstwa w stanie nietrzeźwości i z błahego powodu. Jako okoliczności łagodzące, Sąd wziął z kolei pod uwagę fakt, że oskarżona pomogła funkcjonariuszom policji w ustaleniu możliwego miejsca przebywania oskarżonego J. S., oraz progres w jej postawie w toku całego postępowania.

Oskarżonemu K. S. za czyn z art. 62 ust. 1 PNUst. (pkt IX) Sąd wymierzył karę 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę 10 miesięcy ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne oraz z obowiązkiem powstrzymywania się od używania wszelkich środków odurzających. Podobnie jak w przypadku oskarżonej W. S., Sąd mając na uwadze treść art. 4 § 1 k.k. zastosował wobec oskarżonego ustawę względniejszą. Tym samym możliwe było połączenie kary pozbawienia wraz z karą ograniczenia wolności i dodatkowymi obowiązkami, które przy zastosowaniu dyrektywy sprawiedliwościowej oraz wychowawczej, które w ocenie Sądu odniosą wobec oskarżonego skutek właściwszy, aniżeli samo wymierzenie kary pozbawienia wolności na rzecz, której zaliczony został oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości oraz winy oskarżonego jako średnie. Działał on z zamiarem bezpośrednim i doskonale zdawał sobie sprawę, że biała substancja, którą miał przy sobie to amfetamina. Oskarżony posiadał średnią ilość amfetaminy, poręczonej i przeznaczonej do użycia. Amfetamina nie należy do tzw. miękkich narkotyków jak przykładowo marihuana.

Wymaga podkreślenia, że oskarżony miał już wcześniej kontakt z zabronionymi substancjami w postaci narkotyków, dlatego też Sąd zdecydował się na nałożenie na niego obowiązku w postaci zakazu spożywania takich substancji, zwracając pierwszoplanową rolę na kwestię wychowawczą względem oskarżonego.

Jednocześnie Sąd orzekł wobec niego obowiązek zapłaty nawiazki w wysokości 2.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...). Celem tej dolegliwości finansowej jest wzmocnienie aspektu wychowawczego orzeczonej kary i niepozostawienie oskarżonego w poczuciu bezkarności.

Wymierzając karę Sąd nie dopatrył się względem niego żadnych okoliczności łagodzących ani obciążających.

Jednocześnie, Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył wszystkim oskarżonym okres ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie, które wynosiły odpowiednio:

- w przypadku J. S. - 327 dni – od dnia 9 października 2014 r. do dnia 2 września 2015 r., zaliczając je na poczet orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności (pkt V wyroku);

- w przypadku W. S. – od dnia 23 września 2014 r. do dnia 6 listopada 2014 r. – czyli 44 dni, oraz od 19 marca 2014 r. do dnia 4 maja 2014 r., czyli 46 dni, zaliczając je odpowiednio na poczet orzeczonej wobec niej kary 3 miesięcy pozbawienia wolności uznając ją za wykonaną w całości, oraz na poczet kary 10 miesięcy ograniczonego wolności uznając ją za wykonaną w wymiarze 82 dni (pkt VI wyroku);

- w przypadku K. S.: od dnia 23 września 2014 r. do dnia 22 listopada 2014 r. – czyli 60 dni, zaliczając je na poczet orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności, uznając ją za wykonaną w całości, jak również okres od dnia 23 listopada 2014 r. do dnia 19 grudnia 2014 r., zaliczając go na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności, uznając ją tym samym za wykonaną w wymiarze 52 dni (pkt X wyroku).

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., odnośnie części skazującej wyroku, Sąd zwolnił oskarżonych od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości, kierując się w tym zakresie zasadą słuszności. Z kolei w części uniewinniającej, Sąd, nad postawie art. 632 pkt 2 k.p.k., stwierdził, że wydatki w tym zakresie ponosi Skarb Państwa (pkt XV wyroku).

Na podstawie art. 14 pkt 1 ust 2 i pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd zasądził na rzecz:

- adwokata P. B. kwotę 672,00 zł (wyliczenie) z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu J. S.;
- adwokata A. M. kwotę 1.140,00 zł z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu W. S.;
- adwokata G. S. kwotę 672,00 zł z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu K. S..

Powyższe zostały powiększone o należną stawkę podatku VAT.

Mając na uwadze powyższe, orzeczono jak w sentencji wyroku.